



BIULETYN

Nr 87 (695) • 2 czerwca 2010 • © PISM

K O M E N T A R Z

Redakcja: Jacek Foks (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień,
Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszewicz

Rezygnacja prezydenta Niemiec z urzędu

Ryszarda Fomuszewicz

Ustąpienie Horsta Köhlera ze stanowiska prezydenta może osłabić koalicję chadecko-liberalną w Niemczech. Partie rządzące, w szczególności CDU, stoją przed koniecznością szybkiego wyboru kandydata na jego następcę. Sprawą to, że kanclerz Angela Merkel będzie skoncentrowana na sprawach wewnętrznych, a aktywność Niemiec w UE może krótkoterminowo ulec ograniczeniu.

Horst Köhler (CDU) ustąpił ze stanowiska prezydenta RFN niespodziewanie 31 maja br. po upływie roku swojej drugiej pięcioletniej kadencji. Decyzję tę uzasadnił naruszeniem powagi najwyższego urzędu w państwie z związku z falą krytyki, której został poddany po wywiadzie dla Deutschlandradio Kultur z 22 maja br. Prezydent udzielił go w związku ze swoją wizytą w Afganistanie. Mówiąc wówczas o powodach uczestnictwa Niemiec w misjach zagranicznych, prezydent wskazał nie tylko kwestie bezpieczeństwa, lecz także interesy gospodarcze. Wypowiedź ta została odebrana jako opowiedzenie się za użyciem sił zbrojnych wykraczającym poza ramy konstytucyjne. Prezydentowi zarzucono zarazem utrwalanie krytycznego nastawienia społeczeństwa do misji w Afganistanie.

Zgromadzenie Federalne, które wyłoni nowego prezydenta, zwołane zostało zgodnie z wymogami konstytucyjnymi na 30 czerwca. W świetle przewidywanego układu sił w tym gremium koalicja będzie miała większość. Wyboru kandydata dokona CDU, CSU i FDP bowiem zrezygnowały ze wskazania swoich kandydatur. Spodziewać się można natomiast gotowości po stronie chadecji do przeprowadzenia uzgodnień w tym zakresie z opozycyjną SPD. Do czasu wyłonienia nowego prezydenta jego funkcję sprawuje przewodniczący Bundesratu socjaldemokrata Jens Böhrnsen, burmistrz Bremy.

Niezależnie od podanego przez Köhlera powodu rezygnacji, jej przyczyn upatrywać można również w przeświadczeniu tego polityka, że stawał się coraz bardziej izolowany we własnym obozie politycznym, oraz że jego partia przyjęła wobec niego nielojalną postawę. Ustąpienie Köhlera uderza przede wszystkim w koalicję rządzącą targaną wewnętrznymi sporami. Odejście popularnego prezydenta może utrwalić tendencję spadku poparcia społecznego dla partii koalicyjnych. Po wyborach w Nadrenii Północnej-Westfalii, które się odbyły 9 maja br., chadecy i liberałowie stracili większość w tamtejszym Landtagu. Ponoszą również koszty polityczne walki z kryzysem euro oraz trudnych negocjacji w sprawie oszczędnościowego budżetu na 2011 r. W wyniku rezygnacji Köhlera zachwianiu może ulec również pozycja kanclerz Angeli Merkel. W CDU podnoszona jest od pewnego czasu kwestia kryzysu przywództwa, a Köhler jest drugim czołowym politykiem chadeckim składającym przedterminowo urząd – niedawno premier Hesji Roland Koch ogłosił, iż z końcem sierpnia odejdzie z polityki.

Zmiana na stanowisku prezydenta RFN nie powinna spowodować istotnych zmian w polityce zagranicznej i europejskiej Niemiec. Jego pozycja w systemie niemieckich organów konstytucyjnych jest stosunkowo słaba. W polityce zagranicznej aktywność głowy państwa jest możliwa głównie w zakresie *soft power*, co Köhler starał się wykorzystywać, m.in. angażując się w rozwój współpracy z Polską. Konieczność szybkiego wyłonienia nowego prezydenta obciąża jednak i tak napiętą agendę polityczną w Niemczech. Zmuszona do koncentracji na sprawach wewnętrznych kanclerz Merkel może zatem czasowo ograniczyć swoją aktywność na forum Unii Europejskiej.